

Od dawna boli mnie temat kultury zachowania ludzi w kościele, a mianowicie – szacunek do osób starszych. Śpieszymy do świątyni, by koniecznie zająć miejsce, ponieważ godzina modlitwy na stojąco jest nie do pomyślenia. Ale czy pamiętamy o osobach starszych – ludziach w wieku naszych rodziców, dziadków, pradiadków? Otóż ostatnio obserwowałam następującą sytuację.

Trwa przygotowanie do Mszy św. Kościół po brzegi wypełniony ludźmi. Dużo jest miejsc siedzących, oczywiście zajętych. Od spowiedzi wracają dwie starsze panie. Skromnie zatrzymują się w przejściu i czekają na rozpoczęcie liturgii. Obok siedzą mężczyźni. Są zmęczeni. Nie mogą wstać, aby ustąpić miejsca.† A może się wstydzą? Przecież teraz to niemodne: wstać, podejść do kobiety i zaproponować jej usiąść. Siedzą całymi rodzinami: dzieci w wieku szkolnym i rodzice. Siedzą i, z pewnością, tłumią w sobie swoje sumienie. Bo gdzieś w podświadomości na pewno rozumieją, że wstać jednak trzeba, że tak nie przystoi zachowywać się mężczyźnie i młodzieży, tym bardziej w kościele, w świętym miejscu. I jakież było moje zdziwienie, a nawet nie zdziwienie, tylko z jednej strony oburzenie, a z drugiej podziw, kiedy z ławki wstał pan w wieku 80 lat i ustąpił tym paniom miejsce. I on potrafił modlić się na stojąco do końca Mszy św. Przed ludźmi takiej rangi chylę czoło. A obok niego siedział młody ojciec z synem i swoją małżonką... Szczerze mówiąc, ból serce ścisnął. Powyższa sytuacja daje wiele do namysłu. Cześć i uznanie należą się osobom, w których nie umarła szlachetność, wychowanie, szacunek – w tej sytuacji – do kobiet. Sumienie takich ludzi nie pozwala im siedzieć, gdy obok stoją kobiety. A ci, którzy udają, że nie rozumieją całej sytuacji, jaki przykład dają swoim dzieciom? Czego ich uczą? Jakie dziedzictwo kulturowe im zostawiają? Szkoda, że giną stare piękne tradycje i obyczaje. Szkoda, że to, co podstawowe, w naszej kulturze zanika.

W osobie każdego starszego człowieka są nasi rodzice, dziadkowie, nasi bliscy. Wygląda na to, że nie szanujemy ich, jesteśmy obojętni, zatwardziali i egoistyczni. Jeśli pozwalamy na takie zachowanie w kościele, czego można oczekiwać w transporcie, w sklepie, na ulicy? Chciałoby się, by rodzice, nauczyciele, katecheci poruszali ten problem w domu, w szkole, na lekcjach religii. W jednej z Ksiąg Biblii – Księdze Kapłańskiej – można znaleźć następujące słowa: „Przed siwizną wstaniesz, będziesz szanował oblicze starca, w ten sposób okażesz bojaźń Bożą. Ja jestem Pan!” (Kpł 19, 32).